

BPTZ 1000 CII 473

LECH JANICKI  
Poznań

## REPUBLIKA FEDERALNA NIEMIEC WOBEC POLITYCZNYCH I TERYTORIALNYCH POSTANOWIEŃ UMOWY POCZDAMSKIEJ



### I

Druga wojna światowa, rozpętana przez hitlerowską Rzeszę Niemiecką i przez nią w sposób ludobójczy prowadzona, zakończyła się 8 maja 1945 r., tj. w dniu bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, która doprowadziła do całkowitego załamania się ich istniejącej do tego czasu struktury państwowej, czyli Rzeszy. Najwyższa władza w Niemczech przeszła zgodnie z berlińską deklaracją czterech mocarstw zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej z 5 czerwca 1945 r. w ręce ich rządów.

Konsekwencje terytorialne przegranej przez Rzeszę wojny dotyczące powojennych granic Niemiec zostały następnie wysunięte i ustalone w Umowie Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r.<sup>1</sup> W tym międzynarodowym akcie znalazły wyraz nie tylko ustalenia terytorialne sprowadzające się najogólniej biorąc do tego, że granica niemieckiego bytu etniczno-politycznego została na wschodzie cofnięta do linii Odry i Nysy Łużyckiej. Obszary na wschód od tej nowej granicy, określone w Umowie Poczdamskiej wyraźnie jako były terytoria niemieckie, ani nie stały się częścią radzieckiej strefy okupacyjnej, ani też nie stanowiły dodatkowej piątej (w tym przypadku polskiej) strefy okupacyjnej w Niemczech, a tym samym nie zostały podporządkowane Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec. Od Niemiec ewidentnie odłączone, przeszły we władanie Polski lub (jeśli chodzi o północną część dawnych Prus Wschodnich) Związku Radzieckiego<sup>2</sup>.

W ramach późniejszej regulacji pokojowej czy też ustanowienia pokoju (*peace settlement*) miała w świetle rozdziału IX Umowy Poczdamskiej nastąpić jedynie ostateczna delimitacja ustalonej wówczas polskiej zachodniej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>3</sup>, oznacza-

<sup>1</sup> Tekst zob. w: „The American Journal of International Law” tom 39/1945/, Supplement, ss. 245 - 257. Tłum. polskie zostało zamieszczone m. in. w pracy A. Klafkowskiego, *Umowa Poczdamaska z dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939 - 1945*. Warszawa 1960, s. 571 i nast. Autor tłumaczenia K. Skubiszewski.

<sup>2</sup> Rozdział IX Umowy.

<sup>3</sup> Tamże.



jąca dokładne traktatowe określenie jej szczegółowego przebiegu w terenie. Owa delimitacja i w konsekwencji demarkacja terenowa, a do nich odnieść należy użyty w dalszej części rozdziału IX Umowy przemiennie termin ostatecznego wyznaczenia (*final determination*) granicy, została też potem przeprowadzona na mocy pokojowo wynegocjowanych regulacji między jedynie w tej mierze właściwymi, sąsiadującymi ze sobą państwami, tj. między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną na kanwie układu zgorzeleckiego z 6 lipca 1950 r., którego przełomowej roli w historii stosunków polsko-niemieckich nie sposób zaprzeczyć.

W Umowie Poczdamskiej, co jest nie mniej istotne, zostały ustalone militarne, ekonomiczne i przede wszystkim polityczne założenia traktowania pokonanych Niemiec w ich nowych granicach, założenia, które miały być miarodajne także jeśli idzie o kształtowanie się nowego niemieckiego bytu politycznego w przyszłości. Do tych założeń należało m. in. wykorzenienie nazizmu przy równoczesnej restauracji życia politycznego na pokojowej i demokratycznej podstawie. Chodziło o ustanowienie gwarancji, które by zapobiegały odrodzeniu się w jakiegokolwiek formie partii narodowosocjalistycznej i jej organów lub członów, które to instytucje zostały całkowicie zlikwidowane. Wykluczono wszelką działalność (także doktrynalną) i propagandę nazistowską oraz militarystyczną, zakładając zarazem, że nie mogą one odżyć w przyszłości.

Umowa Poczdamka wypowiedziała się zarazem przeciwko dyskryminacji ze względu na rasę, wyznanie lub przekonania polityczne. Nie tylko uchylono wszystkie hitlerowskie ustawy, zawierające tego rodzaju dyskryminację, ale także wszelkie inne poczynania tego rodzaju natury legislacyjnej, administracyjnej lub jakiegokolwiek innej zostały wykluczone, nie miały być tolerowane.

Wszyscy członkowie partii hitlerowskiej (*NSDAP*), czynni w niej bardziej aktywnie, a nie jedynie nominalnie, mieli być usunięci ze służby publicznej, ze stanowisk semi-publicznych (*scil.* społeczno-politycznych — L. J.), a nawet z odpowiedzialnych stanowisk w ważnych przedsiębiorstwach prywatnych. Nie tylko nazistowscy przywódcy, lecz także wpływowi zwolennicy narodowego socjalizmu oraz wysocy urzędnicy organizacji i instytucji hitlerowskich mieli być przy tym aresztowani i internowani. W tym kontekście przewidziano reorganizację w duchu demokratycznym sądownictwa i systemu edukacyjnego. Dozwolone i popierane miały być wszystkie demokratyczne partie polityczne, którym zawarowano równocześnie prawo do urządzania zgromadzeń i organizowania publicznych dyskusji.

Niezależnie od tego, na mocy Umowy Poczdamskiej wszyscy przestępcy wojenni mieli być — łącznie z osobami, które brały udział w pla-

nowaniu lub realizacji przedsięwzięć narodowosocjalistycznych — pociągnięci do odpowiedzialności sądowej<sup>4</sup>.

Celem niniejszych rozważań nie jest szczegółowa analiza wielorakich ustaleń Umowy Poczdamskiej, dotyczących Niemiec i ich przyszłej struktury wewnętrznej politycznej. Chodzi tu jedynie o wskazanie na te zasady, które miały leżać u podstaw antyfaszystowsko-demokratycznego ukształtowania życia politycznego i społecznego Niemiec popoczdamskich.

Dodajmy, że decyzje konferencji poczdamskiej zostały podjęte nie tylko dla Niemiec, lecz także — zwłaszcza gdy idzie o postanowienia terytorialne — w imieniu Niemiec, Niemiec niejako okresowo ubezwłasnowolnionych.

Decyzje te w konsekwencji wiązały miarodajnie nie tylko zasuspendowaną (potencjalną) państwowość niemiecką lat 1945-1949, tzn. nie tylko Niemcy, które — choć pozbawione formy państwowej Rzeszy — nie zostały w ich nowych granicach anektowane przez zwycięskie mocarstwa i były poddane specyficznemu reżimowi okupacyjnemu pod zarządem międzynarodowym wspomnianej wyżej Sojuszniczej Rady Kontroli. Zgodnie z powszechnymi zasadami prawa międzynarodowego decyzje te były i są wiążące także dla obydwu odrębnych państw, które powstały w 1949 r. na terytorium Niemiec popoczdamskich, czyli dla obu państw — sukcesorów Rzeszy Niemieckiej, oczywiście z pominięciem tych postanowień, które zdezaktualizowały się w toku dalszego rozwoju politycznego.

Pełne konsekwencje wyciągnęła z tego wszakże jedynie Niemiecka Republika Demokratyczna. Stała się ona u swego zarania na gruncie założeń antyfaszystowsko-demokratycznych, którym dała zarazem szeroki wyraz w swej pierwszej konstytucji z 7 października 1949 r. oraz w ustawodawstwie, orzecznictwie sądowym i pozostałej działalności państwowej. Głoszona przez NRD od samego początku akceptacja wiążących ją postanowień poczdamskich<sup>5</sup> znalazła wyraz zewnętrzny polityczny we wspomnianym już układzie zgorzeleckim, pierwszym układzie międzynarodowym, jaki państwo to zawarło.

## II

Inną drogę obrała Republika Federalna Niemiec. Do podstaw politycznych tego państwa należała od samego początku negacja mocy wią-

<sup>4</sup> Tamże, rozdział III, A. 3/III - IV/, A. 4 - 8 i A. 9/II/.

<sup>5</sup> Por. oświadczenie Hermanna Axena z 15 lutego 1968, „Neues Deutschland” nr 50/1968, s. 3.

zającej Umowy Poczdamskiej. W zachodnioniemieckiej nauce prawa sformułował to np. K. Rabl w sposób następujący:

„Umowa Poczdamaska jest przeto z punktu widzenia Niemiec *res inter alios gesta*, która ani nie przyznaje Niemcom uprawnień, ani też nie nakłada na nie obowiązków. Aby mogła ona pociągać za sobą te skutki, musiałaby zostać przetransponowana do traktatu, którego stroną byłyby Niemcy”<sup>6</sup>.

Nie chciiano po prostu uznać, że była ona — jak już wspomniano — aktem nie tylko dotyczącym Niemiec, lecz także zawartym w imieniu Niemiec. Zwycięskie mocarstwa działały tu w nawiązaniu do bezwarunkowego poddania się (*unconditional surrender*) z 8 maja 1945 r., które nie było tylko kapitulacją wojskową, lecz oznaczało w sensie politycznym całkowite oddanie się Niemiec na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Negacja Umowy Poczdamskiej wykazywała też pewne sprzeczności. Nie tylko bowiem zaprzeczano jej mocy wiążącej dla Niemiec, lecz kwestionowano także jej międzynarodowopravny charakter. Zapoznawano przy tym, że jeśli decyzje poczdamskie nie miałyby charakteru normatywnego, to obojętna (bezprzedmiotowa) musiałaby być kwestia, kogo one obowiązują, a dla kogo obowiązujące nie są. Pomijano również, że — a wskazał na to w nauce prawa NRD prof. Walter Poeggel — decyzje te znalazły swe dodatkowe potwierdzenie w artykułach 53 i 107 Karty Narodów Zjednoczonych<sup>7</sup>.

W nowszym piśmiennictwie RFN próbę znalezienia rozwiązania kompromisowego podjął np. Claus Arndt. Według niego — jak to określił — „deklaracja poczdamska” stanowi *mixtum compositum*, złożone tak z komunikatu prasowego, jak i z porozumienia międzynarodowopravnego, przy czym obie te części składowe wcale nie zostały należycie wyodrębnione (przenikają się wzajemnie)<sup>8</sup>.

Tezie, że Umowa Poczdamaska nie wiąże Republiki Federalnej Niemiec i jej organów dał wyraz także zachodnioniemiecki rząd federalny, m. in. w związku z postępowaniem przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym (*Bundesverfassungsgericht*) w procesie przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD)<sup>9</sup>. Teza ta miała przy tym odniesienie do problematyki tak wewnętrzno- jak i zewnętrzno-politycznej.

<sup>6</sup> K. Rabl, *Die gegenwärtige völkerrechtliche Lage der deutschen Ostgebiete*. München 1958, s. 89.

<sup>7</sup> W. Poeggel, *Zur völkerrechtlichen Lage Deutschlands und beider deutscher Staaten*. „Deutsche Aussenpolitik” nr 11/1966, s. 1298 i nast.

<sup>8</sup> C. Arndt, *Die Verträge von Moskau und Warschau. Politische, verfassungsrechtliche und völkerrechtliche Aspekte*. Bonn — Bad Godesberg 1973, s. 164.

<sup>9</sup> Por. K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*. Poznań 1975, ss. 70 - 71.

## III

Jeśli chodzi o pierwsze odniesienie, należy najpierw zaznaczyć, że Republika Federalna Niemiec mogła na gruzach Rzeszy hitlerowskiej powstać i powstała jedynie jako państwo w rzeczy samej antyfaszystowskie. W odróżnieniu od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, RFN nie określiła się (nie zadeklarowała) co prawda jako państwo antyfaszystowsko-demokratyczne. Wszelako odrestaurowana w 1949 r. na obszarze trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec burżuazyjna, parlamentarno-demokratyczna państwowość konstytucyjna opiera się — jak podkreślano w literaturze RFN — na potępieniu faszyzmu werdyktem historii i przez sumienie świata<sup>10</sup>.

Do Ustawy Zasadniczej RFN, która była w latach 1948 - 1949 konybowana i przygotowywana pod kontrolą gubernatorów wojskowych trzech zachodnich mocarstw okupacyjnych, włączony został artykuł 139 stwierdzający, że jej postanowienia nie naruszają przepisów prawnych wydanych w celu „wyzwolenia narodu niemieckiego z narodowego socjalizmu i militarizmu”.

Jak zaznaczano trafnie w piśmiennictwie RFN, Ustawa Zasadnicza opowiada się poprzez art. 139 wyraźnie za ideologią wyzwolenia z narodowego socjalizmu i faszyzmu oraz za jej prawnym i politycznym wykładnikiem w przepisach wydanych przed utworzeniem RFN i obejmujących Umowę Poczdamską<sup>11</sup>. Trzeba tu wskazać także na wniosek, jaki wynika z cytowanego sformułowania art. 139, ten mianowicie, że zasady międzynarodowoprawne wyrażone w systemie norm koalicji antyhitlerowskiej zostały — podobnie zresztą jak to ma miejsce w art. 25 — przekształcone w ustaloną wiążąco tezę prawa konstytucyjnego RFN oraz że posiadają one rangę wyższą od skonkretyzowanego systemu norm samej Ustawy Zasadniczej. Art. 139 zawiera tym samym podstawowe ustalenie prawne i polityczne, które winno trwale wyznaczać ogólną wykładnię norm konstytucyjnych<sup>12</sup>. Wymienionych w tym artykule przepisów nie dotyczy wymóg zgodności z poręczonymi przez Ustawę Zasadniczą prawami zasadniczymi, nie mogą one też być przez Federalny Trybunał Konstytucyjny badane na okoliczność ich zgodności z konstytucją<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> H. Ridder, *Berufsverbote? Nein, Demokratieverbote!* W: *Die Zerstörung der Demokratie in der BRD durch Berufsverbote*. Herausgegeben von H. Bethge (u.a.). Köln 1976, s. 57 i nast. (zwl. s. 61).

<sup>11</sup> G. Stuby, *Die Berufsverbote in der Bundesrepublik und das internationale Recht*. W: *Die Zerstörung...*, op. cit., s. 131 (zwl. s. 135).

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> *Entscheidungen des Bundesverfassungsgerichts — BVerfGE — Bd. 1, s. 7.*

Art. 139 wchodzi co prawda w skład przepisów przejściowych i końcowych Ustawy Zasadniczej RFN, nie znaczy to jednak, że jest to z dzisiejszego punktu widzenia przepis konstytucyjny o charakterze historycznym lub przepis obecnie już bezprzedmiotowy (skonsumowany). Może on, a nawet powinien stanowić w moim przekonaniu podstawę wykładni konstytucji zawsze wówczas, gdy praktyka lub trafniej — rzeczywistość konstytucyjna wylania problemy (wywołuje kontrowersje) z punktu widzenia genetycznie uwarunkowanego antyfaszystowsko-demokratycznego charakteru Republiki Federalnej Niemiec.

#### IV

RFN powstała jako państwo burżuazyjno-demokratyczne. Wydaje się, iż można przyjąć za słuszną teorię restauracji, która głosi, że reaktywowany został w tym państwie przede wszystkim ekonomiczny system kapitalizmu, bądź też po prostu kapitalizm, który przetrwał w strefach zachodnich katastrofę 1945 r. i do dzisiaj wyciska swe piętno na społeczno-ekonomicznych strukturach RFN. Pomoc w ramach planu Marshalla i reforma walutowa z 1948 r. miały charakter wyraźnie prokapitalistyczny. Koncepcje i plany socjalizacyjne skończyły się fiaskiem wobec niechętnego im stanowiska amerykańskich władz okupacyjnych i oporu odzyskującej szybko siły burżuazji zachodnioniemieckiej. Artykuły 14 i 15 Ustawy Zasadniczej RFN pozostały do dzisiaj martwą literą.

Odtworzono tam również parlamentarno-gabinetowy system rządów z okresu Rzeszy republikańskiej (Republiki Weimarskiej), aczkolwiek z pewnymi istotnymi modyfikacjami. Nie przywrócono silnej władzy prezydenta państwa, która przyczyniła się była — jak wiadomo — wcale do wydania systemu weimarskiego w ręce jego zdeklarowanego wroga, tj. Adolfa Hitlera. Nie wiązało się z tym wszakże szczególniejsze wzmocnienie w RFN władzy ustawodawczej. Wzrosła raczej pozycja egzekutywy i to w postaci tzw. demokracji kanclerskiej.

Katastrofę 1945 r. przeżył w RFN także element biurokratyczny państwa i to w postaci restauracji niemieckiego zawodowego stanu (aparatu) urzędniczego (*deutsches Berufsbeamtentum*), którego podwaliną stanowił urzędnik o nastawieniu sprawnego ogniwa (trybiku) „państwa elitarnego” (*Obrigkeitsstaat*).

Bardzo szybko doszło wreszcie do restauracji antykomunizmu. Restauracja ta była bez wątpienia nie tylko konsekwencją „zimnej wojny”, lecz także reaktywacji kapitalizmu. Siły i ugrupowania zainteresowane w tejże restauracji mogły nawiązać i nawiązywały do antykomunistycznych reminiscencji okresu hitlerowskiego, oddziałując równocześnie na

opinię publiczną w duchu antyradzieckim. Usiłowano przy tym wykorzystać i wykorzystywano przemyślnie fakt, że Związek Radziecki opowiadał się w Poczdamie zdecydowanie za terytorialnymi, politycznymi i ekonomicznymi konsekwencjami, jakie Niemcy miały i musiały ponieść w rezultacie rozpętanej i przegranej wojny, prowadzonej przez nie w celach aneksjonistycznych i w sposób ludobójczy. Związkowi Radzieckiemu przypisywano także winę za podział polityczny Niemiec popoczdamskich w 1949 r., tuszując zarazem rolę, jaką w tym zakresie odegrały tendencje separatystyczne, występujące w trzech strefach zachodnich pod hasłem „Lepiej władać połową Niemiec w całości aniżeli całym Niemcami połowicznie” (*Lieber ein halbes Deutschland ganz, als ein ganzes Deutschland halb*), co doprowadziło do utworzenia burżuazyjno-demokratycznej Republiki Federalnej i pociągnęło za sobą podział Niemiec.

Ważkim elementem restauracji antykomunizmu była delegalizacja KPD. Została wówczas zakazana partia o niewątpliwie znacznej tradycji w najnowszej historii Niemiec, partia, na której nie spoczywało odium kolaboracji z reżimem hitlerowskim i która wznowiła po 1945 r. działalność za zgodą wojskowych władz okupacyjnych wszystkich czterech stref (należała do grupy tzw. partii licencjonowanych). Była to zarazem jedyna partia polityczna, która oponowała w *Bundestagu* przeciwko uchwałom negującym granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej i tym samym ustalenia Umowy Poczdamskiej<sup>14</sup>.

## V

Wszystkie powyższe zjawiska restauracyjne można z kolei podciągnąć pod wspólny mianownik, który sprowadza się najogólniej biorąc do pobłażliwości wobec epoki hitleryzmu, a zwłaszcza do tolerancyjnego traktowania epigonów tego etapu niemieckiej historii.

Ramy tematu pozwalają wskazać jedynie na niektóre elementy czy znamiona tego fenomenu.

Trzeba najpierw wspomnieć pokrótce o kontrowersyjnym sposobie tzw. uporania się z przeszłością (*Bewältigung der Vergangenheit*) w odniesieniu do ścigania zbrodniarzy hitlerowskich w RFN. Kwestia ta nie została rozwiązana w sposób radykalny w trzech zachodnich strefach okupacyjnych w latach 1945-1949. W narastającej atmosferze „zimnej wojny” mało zainteresowanie mocarstw zachodnich ściganiem i uka-

<sup>14</sup> Szerzej m. in. L. Janicki, *Partie polityczne w systemie prawnym Republiki Federalnej Niemiec*. Poznań 1975 (zwl. s. 206 i nast.).

raniem wszystkich przestępców hitlerowskich. Z uwagi na rolę, jaką wyznaczono Republice Federalnej Niemiec w konfrontacji ze Wschodem, nie chciano jej specjalnie osłabiać (demobilizować) w aspekcie wewnętrznopolitycznym<sup>15</sup>. Tym mniejsze zainteresowanie konsekwentnym ściganiem niemieckich przestępców wojennych i zbrodniarzy nazistowskich wykazywała potem sama Republika Federalna. Wystarczy wskazać tu na liczne karykaturalne przykłady śledztwa i procesów karnych oraz na łagodne wyroki, nie pozostające w żadnym stosunku do ogromu popełnionych zbrodni, nie mówiąc o względnie niskiej liczbie osób pociągniętych w RFN w ogóle do odpowiedzialności karnej. Wiadomo zaś, że skądinąd właśnie w Niemczech Zachodnich schroniła się pokaźna liczba tych przestępców, którzy mieli wszelką podstawę obawiać się odpowiednio surowego ukarania w radzieckiej strefie okupacyjnej, a później w NRD.

Bywały przypadki, jak np. ten, że skazany na wielokrotną karę dożywotniego więzienia zbrodniarz hitlerowski znalazł się w wyniku dokonanego *ex post* znacznego złagodzenia kary bardzo szybko na wolnej stopie, a nawet otrzymał wysokie odszkodowanie z kasy państwowej z tej prostej racji, że był *per saldo* pozbawiony wolności dłużej niż to określał zredukowany ostatecznie wymiar kary. Wiele ofiar zbrodni hitlerowskich musiało natomiast czekać często bardzo długo na — skromne nieraz — świadczenia odszkodowawcze, bądź też wcale ich nie otrzymało. Dotyczyło to głównie członków ugrupowań lewicowych. I tak np. przedstawiciel Federalnego Ministerstwa Finansów oświadczył w przypadku lekarki Alice Stertzenbach, prześladowanej w okresie hitlerowskim, że „nie można wymagać od Republiki Federalnej, by świadczyła odszkodowanie zdeklarowanej komunistce”<sup>16</sup>.

W tym kontekście należy wspomnieć o art. 131 Ustawy Zasadniczej i o wydanej na jego podstawie ustawie z 11 maja 1951, zwanej „ustawą 131”, a dotyczącej uregulowania stosunków prawnych osób, podpadających pod przepis art. 131 Ustawy Zasadniczej. Art. 131 przekazał do regulacji w drodze ustawy kwestię sytuacji prawnej osób włącznie z „uciekierami i wypędzonymi”, które w dniu 8 maja 1945 r. pozostawały w służbie publicznej, a następnie znalazły się poza nią „z przyczyn innych niż wynikające z prawa urzędniczego lub układów zbiorowych pracy” (*aus anderen als beamten- oder tarifrechtlichen Gründen*) i nie zostały potem odpowiednio lub w ogóle zatrudnione. Dotyczyło to także osób uprawnionych, nie otrzymujących ze wspomnianych co dopiero przyczyn żadnego zaopatrzenia (*scil.* socjalnego — L. J.).

<sup>15</sup> A. Morawska, *Mity i fakty*. „Tygodnik Powszechny” nr 7/1969, s. 3.

<sup>16</sup> „Stern” nr 41/1980, ss. 254-257, także „Der Spiegel” nr 12/1979, s. 98 i nr 13/1979, s. 103.



Ustawa z 11 maja 1951 r. (później wielokrotnie nowelizowana)<sup>17</sup> wpłynęła rozszerzająco na restaurację tradycyjnego niemieckiego biurokracyzmu przez to, że umożliwiła powrót do służby publicznej znacznej liczbie urzędników z okresu hitlerowskiego, w tym wielu zdeklarowanymi nazistom, nie wyłączając przestępców wojennych. Wystarczy przypomnieć tu takie spektakularne na swój sposób nazwiska, jak Hans Globke, Theodor Maunz i Friedrich Karl Vialon, a poniekąd także sprawę Kurta Georga Kiesingera czy Hansa Filbingera<sup>18</sup>.

Równoległe do tego relegowano ze służby publicznej, stosownie do uchwały rządu federalnego kanclerza Konrada Adenauera z dnia 19 września 1950<sup>19</sup>, „w sposób bezwzględny” (*unnachsichtig*) wielu urzędników, pracowników i robotników, którzy należeli do KPD lub do którejś z szeregu wymienionych w uchwale organizacji lewicowych lub uznanych za lewicujące, a wśród nich takiej, jak np. Zrzeszenie Prześladowanych przez Reżim Nazistowski (VVN). Wydaleni zostali wszakże ze służby publicznej także członkowie zakazanej nieco później (w 1952 r.) Socjalistycznej Partii Rzeszy (SRP) i dwóch związanych z nią ugrupowań. Trzeba mieć jednak na uwadze, że chodziło w tym przypadku o organizacje polityczne, które — jak przede wszystkim sama SRP, będąca namiastką NSDAP — były w swej istocie nielegalne z punktu widzenia tak prawa międzynarodowego (mamy na myśli głównie Umowę Poczdamską), jak i konstytucyjnego (sprowadzającego się do antyfaszystowskiej genezy RFN). Nie trzeba zarazem dodawać, że zakaz SRP był w rzeczy samej konieczny, aby przynajmniej w opinii publicznej otworzyć drogę do celu głównego, tj. do delegalizacji KPD.

Trzeba mieć na uwadze, że choć SRP została zdelegalizowana i zakazana, działała nadal (co prawda z mniejszym powodzeniem) utworzona w 1950 r. radykalnie prawicowa Niemiecka Partia Rzeszy (DRP), która połączyła się w 1964 r. z innymi drobnymi ugrupowaniami prawicowymi w równie prawicowo-radykalną Narodowodemokratyczną Partię Niemiec (NPD), partię o charakterze i założeniu w gruncie rzeczy neonazistowskim, w której ważniejsze stanowiska kierownicze objęli byli działacze NSDAP i DRP<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> *Gesetz zur Regelung der Rechtsverhältnisse der unter Art. 131 des Grundgesetzes fallenden Personen. Vom 11 V 1951.* Tekst jednolity (Neufassung) z 13 X 1965 („BGBl.” I, s. 1685). Ostatnia zmiana — „BGBl.” I, 1976, s. 2485.

<sup>18</sup> Por. także A. Grosser, *Deutschlandbilanz. Geschichte Deutschlands seit 1945.* München 1972, s. 335 i nast.

<sup>19</sup> „Gemeinsames Ministerialblatt” („GMBL.”), s. 93.

<sup>20</sup> *Lexikon zur Geschichte und Politik im 20. Jahrhundert.* Herausgegeben von C. Stern, Th. Vogelsang, E. Klöss, A. Graff, Köln 1971, Erster Band, s. 176; Zweiter Band, s. 549 i 747.

W tym kontekście należy choć w kilku słowach nawiązać do nowej kampanii, dotyczącej ograniczania prawa do wykonywania zawodu w służbie publicznej, którą to kampanię zapoczątkowała znana uchwała premierów krajów RFN z 28 stycznia 1972 r., współsygnowana również przez ówczesnego kanclerza federalnego Willy Brandta. Była ona formalnie również skierowana przeciwko ekstremistom różnych orientacji (z lewa i prawa), godziła wszakże swym ostrzem praktycznie głównie w ugrupowania lewicowe na czele z utworzoną w 1968 r. Niemiecką Partią Komunistyczną (DKP). Problematyka ta była już szerzej rozważana w piśmiennictwie naukowym<sup>21</sup>. Wskazać tu zatem można jedynie na różnoraki i tym samym kontrowersyjny wyraz, jaki znalazła ona w orzecznictwie sądowym RFN. W tych, niezbyt zresztą licznych przypadkach, w których chodziło o aktywistów wspomnianej co dopiero NPD, judykatura (zwłaszcza najwyższego szczebla) powoływała się na wynikający z art. 21 Ustawy Zasadniczej tzw. przywilej partii politycznych (*Parteienprivileg*), chroniący generalnie działalność polityczną członków każdej partii, o ile (dopóki) nie została ona formalnie przez Federalny Trybunał Konstytucyjny zdelegalizowana i w praktyce zakazana<sup>22</sup>. Wtedy natomiast, gdy chodziło o członków DKP, skonstruowano odmienną tezę judykatywną, opartą na wylansowanym przez wspomniany co dopiero Trybunał — choć nie znajdującym konstytucyjnego wyrazu — pojęciu „działalności wrogiej konstytucji” (*verfassungsfeindliche Tätigkeit*). Teza ta głosi, że zakazem wykonywania zawodu (*Berufsverbot*) mogą być objęci także członkowie partii nie zakazanej, a więc legalnie istniejącej, jeśli przypisuje się jej wspomnianą wyżej działalność „wrogą konstytucji”<sup>23</sup>.

Nie potrzeba udowadniać, że teza ta i oparta na niej praktyka koliduje ze wspomnianą zasadą „przywileju partyjnego”, potwierdzoną skądinąd w orzecznictwie samego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego.

Warto w związku z tym wskazać na tolerancyjny stosunek kół rzą-

<sup>21</sup> Por. m. in.: L. Janicki, *Ograniczanie prawa do wykonywania zawodu w służbie publicznej RFN*. W: *Prawa i wolności obywatelskie w państwach kapitalistycznych*. Praca zbiorowa pod red. W. M. Góralskiego, Warszawa 1979, s. 197 i nast.; M. Premssler, G. Tautz, *Der Berufsverbotserlass in der BRD — Antikommunismus im Mantel des Beamtenrechts*. „Staat und Recht” nr 3/1974, s. 441; E. Gottschling, *Berufsverbote gegen Demokraten in der BRD*. „Neue Justiz” nr 15/1975, s. 456. Por. także *Die Zerstörung der Demokratie...*, op. cit.

<sup>22</sup> *Bundesverwaltungsgericht. I Wehrdienst-Senat (I WB 26.73)*. Za „Der Spiegel” nr 32/1973, s. 23. Zob. także „Stern” nr 14/1974, s. 149.

<sup>23</sup> *Entscheidungen des Bundesverwaltungsgerichts*, Bd. 47, H. 5, s. 230 i nast. oraz *BVerfGE*, Bd. 39 (1975), s. 334 i nast. Szerzej — L. Janicki, *Ograniczenia...*, op. cit., s. 211 i nast.

dzących w RFN do działalności prawicowych ugrupowań ekstremistycznych w tymże państwie. W ostatnim dziesięcioleciu (1970 - 1980) podejmowano tam mianowicie różne kroki określane jako „prewencyjne stosowanie środków wyjątkowych” (*vorverlegte Notstandsvorsorge*), czy też nawet jako przedsięwzięcia w ramach „ponadkonstytucyjno-ustawowego stanu wyjątkowego” (*überverfassungsgesetzlicher Notstand*), który zresztą w opinii czołowego socjaldemokratycznego teoretyka z zakresu prawa konstytucyjnego Adolfa Arndta mógłby stanowić jedynie przykrywkę faktycznego naruszenia konstytucji<sup>24</sup>. Chodziło o kroki, by wymienić dla przykładu aferę związaną z instalacjami podsłuchowymi w mieszkaniu fizyka atomowego dra Traubego, a także metody inwigilacyjne w więzieniu Stammheim<sup>25</sup>, które miały na celu zapobieżenie sytuacji kryzysowej w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego<sup>26</sup>. Wiązały się one co prawda zarazem z przedsięwzięciami służącymi walce z terroryzmem. Tutaj wszakże stosowano jakby dwie różne miary, patrząc przez palce na poczynania wielu grup neonazistowskich, które — jak np. tzw. grupa sportów wojskowych (*Wehrsportgruppe*) Hoffmanna — rozwinęły działalność wyraźnie sprzeczną z konstytucją i mogły w sposób nieskrępowany ją prowadzić.

Na marginesie jedynie wspomnijmy, że ekstremiści prawicowi w RFN mogli dotychczas bez przeszkód kwestionować prawdę o zbrodniach wojennych hitleryzmu, a tragedię hitlerowskich obozów zagłady przedstawiać jako „kłamstwo o gazowaniu” ludzi (*Vergasungslüge*). Usiłowano przy pomocy bomb udaremnić wyświetlanie filmu *Holocaust*. Sam premier bawarski Franz Josef Strauss mówił w związku z tymże filmem o „fałszowaniu historii” i o „prawie do tego, by nie chcieć słyszeć więcej o Oświęcimiu”<sup>27</sup>.

Do końca 1979 r. ukarano 365 prawicowych ekstremistów za popełnione wykroczenia i to karami aresztu lub grzywny. Wyjątkowo tylko orzeczono karę więzienia, w dodatku z reguły z zawieszeniem jej wykonania<sup>28</sup>.

Wątpić można, czy krwawy zamach bomby podczas „październikowego święta piwa” w Monachium w 1980 r. przyczynił się do otrzeźwienia

<sup>24</sup> A. Arndt, *Gesammelte juristische Schriften. Ausgewählte Aufsätze und Vorträge 1946 - 1972*. München 1976, s. 163.

<sup>25</sup> Por. m. in. G. E. Gründler, *Der heimliche Notstand*. „Die neue Gesellschaft” nr 6/1978, s. 441.

<sup>26</sup> Por. np. R. Radwański, *Konstytucyjna ochrona „demokratycznego, socjalnego i prawnego” ustroju RFN przed zagrożeniem wewnętrznym (kilka aktualnych spostrzeżeń)*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” nr 3/1976, s. 41.

<sup>27</sup> „Der Spiegel” nr 41/1980, s. 46.

<sup>28</sup> „Stern” nr 42/1980, s. 284.

czynników odpowiedzialnych za politykę pobłażania, stosowaną wobec radykalizmu prawicowego. Zacytujmy tu eksperta w departamencie bezpieczeństwa wewnętrznego Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Herberta Schmullinga, który powiedział bez obsłonek:

„Utworzyliśmy grupę specjalną do spraw terroryzmu, która zajmuje się przyczynami lewicowego terroryzmu. Powinniśmy, być może, uzupełnić to teraz pod kątem widzenia terroryzmu prawicowego” (podkr. L. J.)<sup>29</sup>.

Wspomnieć należy nadto, że Trybunał Federalny (*Bundesgerichtshof*), czyli naczelny organ sądownictwa powszechnego RFN, ustalił dnia 25 lipca 1979 r. prawomocnie, że publiczne oferowanie pojedynczych egzemplarzy hitlerowskiej książki *Mein Kampf* nie wyczerpuje znamion przestępstwa z § 86 kodeksu karnego RFN<sup>30</sup>. Nic dziwnego, że — jeśli wierzyć zachodniemieckim enuncjacjom prasowym — ponad 20% młodych ludzi w RFN ma domagać się „położenia kresu kłamstwu o sześciu milionach Żydów i o winie za wojnę” (*Schluss mit der Sechs-Millionen-Juden-Lüge und der Kriegsschuld-Lüge*) oraz zniesienia zakazu propagandy narodowosocjalistycznej, a także, że ponad 50% ankietowanych przedstawicieli młodzieży miało wyrażać przekonanie, iż „Gdańsk, Wrocław i Szczecin są miastami niemieckimi podobnie jak Berlin” (*Danzig, Breslau, Stettin sind deutsche Städte wie Berlin*)<sup>31</sup>.

Pomijając to, na ile powyższe enuncjacje (spekulacje) prasowe są reprezentatywne dla poglądów szerokich kręgów młodzieży zachodniemieckiej, nie można rozpatrywać ich w oderwaniu od wieloletniego obstawania przez Republikę Federalną Niemiec przy założeniu negacji terytorialno-politycznych ustaleń Umowy Poczdamskiej.

## VI

Jeśli idzie z kolei o tę, w polskim piśmiennictwie naukowym wyczerpująco przedstawioną problematykę<sup>32</sup>, można tylko nadmienić, że wspomniane co dopiero założenie bywa w RFN często uzasadniane przy pomocy tezy, że Umowa Poczdamaska zawiera niedopuszczalne jakoby decyzje na niekorzyść państw trzecich (w tym wypadku Niemiec)<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Tamże, s. 286.

<sup>30</sup> „Neue Juristische Wochenschrift” nr 43/1979, s. 2216.

<sup>31</sup> „Stern” nr 42/1980, s. 284.

<sup>32</sup> Zob. np. A. Klafkowski, *Umowa Poczdamaska...*, op. cit., zvl. s. 232 i nast. oraz K. Skubiszewski, *Zachodnia granica...*, op. cit., ss. 70-71.

<sup>33</sup> Tak np. R. Schenk, *Die Viermächteverantwortung für Deutschland als Ganzes, insbesondere deren Entwicklung seit 1969*. Bern, Frankfurt/M., München 1976, s. 45.

Abstrahując od tego, że — jak już wyżej powiedziano — były to decyzje powzięte zarazem w imieniu („ubezwłasnowolnionych”) Niemiec, trzeba zaznaczyć, iż praktyce międzynarodowej znane są przykłady rozstrzygnięć na niekorzyść państw trzecich. Wiedeńska konwencja prawa traktatów z 23 maja 1969 r. wykluczyła co prawda taką możliwość (ewentualność)<sup>34</sup>. Wszelako późniejsza wiedeńska konwencja o sukcesji państw w odniesieniu do traktatów, która doszła do skutku 23 sierpnia 1978 r., stwierdziła w artykułach 11 i 12, że sukcesja państw jako taka nie ma wpływu ani na granicę ustanowioną traktatowo, ani też na ustalone w ten sam sposób prawa i obowiązki dotyczące reżimu granic<sup>35</sup>.

W myśl dotychczasowych norm zwyczajowopravných zresztą państwo-sukcesor jest związane traktatami granicznymi swego poprzednika lub swych poprzedników i to także wtedy, gdyby traktaty te nie miały odpowiadać jego woli. W konsekwencji Republika Federalna Niemiec jako jedno z państw-sukcesorów Rzeszy Niemieckiej (państwa ogólnoniemieckiego) jest związana międzynarodowopravnymi przepisami Umowy Poczdamskiej, które zostały — powtórzmy — wydane w imieniu Niemiec i do których RFN nawiązała (po raz pierwszy zresztą) *expressis verbis* w artykule I układu z 7 grudnia 1970 r.

W RFN usiłuje się często przeciwstawić Umowie Poczdamskiej jako *rei inter alios actae* bezpodstawnie wspomnianą wyżej deklarację czterech mocarstw z 5 czerwca 1945 r. o przejęciu przez nie najwyższej władzy w Niemczech. Deklaracja ta, przyjmując jako punkt wyjścia pojęcie Niemiec według stanu z 31 grudnia 1937 r., przewidywała wszakże równocześnie wyraźnie rewizję ich granic, która też została przeprowadzona (skonkretyzowana) w Umowie Poczdamskiej. Nie sposób skądinąd nie zauważyć, że gdyby posłużyć się argumentacją zachodnioniemiecką, trzeba by również powoływaną przez nią deklarację z 5 czerwca 1945 r. traktować jako *res inter alios acta*, a więc jako akt o tym samym charakterze, co kwestionowana z tego właśnie powodu Umowa Poczdamska.

Wszelako i to kwestionowanie nie zawsze było konsekwentne. I tak np. powoływano się w RFN na Umowę Poczdamską wówczas, gdy chodziło o przeciwstawianie się oddzieleniu w 1946 r. przez Francję Kraju Saary od powojennych Niemiec. Często też przytaczano Umowę Pocz-

<sup>34</sup> „The American Journal of International Law” 1969 (4), ss. 875 - 903. Tekst polski zob. w: *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*. Opracowali K. Kocot, i K. Wolfke. Wyd. III uzup., Wrocław—Warszawa 1976, s. 492. (chodzi zwłaszcza o artykuły 34 - 38).

<sup>35</sup> „The American Journal of International Law” Vol. 72 (4), 1978, s. 971 i nast. Zob. także: W. Poeggel, R. Meissner, Ch. Poeggel, *Staatennachfolge in Verträgen*. Berlin 1980, s. 118 i nast. (tamże — s. 137 i nast. — tekst tej konwencji w języku niemieckim). Konwencja ta nie weszła jeszcze w życie.

damską jako prawną (międzynarodowoprawną) podstawę tzw. zastrzeżenia zawarcia traktatu pokoju (*Friedensvertragsvorbehalt*), które srowadza się do tego, że ostateczne ustalenie polskiej zachodniej granicy państwowej miałyby nastąpić rzekomo dopiero w przyszłym traktacie pokoju z Niemcami. O tym, że „zastrzeżenie” to nie odpowiada postanowieniom Umowy Poczdamskiej (z niej nie wynika) była już wyżej mowa.

Mimo to teza, oparta na tymże „zastrzeżeniu”, znalazła w kwestii granicy oficjalny wyraz już w 1950 r. w znanych deklaracjach *Bundestagu*, w których odrzucano uznanie przez RFN granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz odmówiono Niemieckiej Republice Demokratycznej prawa do ostatecznej akceptacji, delimitacji i demarkacji tejże granicy. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że uchwały te podjęte zostały przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań w *Bundestagu* z wyjątkiem posłów KPD, którzy opowiedzieli się za uznaniem terytorialnych ustaleń poczdamskich w tej mierze<sup>36</sup>.

Cytowane „zastrzeżenie zawarcia traktatu pokoju” łączone jest z reguły z tezą o „dalszym istnieniu (*Fortbestand*) państwa ogólnoniemieckiego według stanu z 31 grudnia 1937”. W piśmiennictwie naukowym RFN uzasadnia się tę tezę zazwyczaj także powoływaniem się na instytucję „odpowiedzialności czterech mocarstw za Niemcy jako całość”. Abstrahując od tego, czy lub na ile teza ta jest obecnie jeszcze aktualna, należy zaznaczyć, że z faktu, iż kilka państw poczuwa się do odpowiedzialności za określone terytorium na kuli ziemskiej lub odpowiedzialność taką deklaruje, nie można formalnie wyciągać wniosku, że obszar ten jako całość stanowi podmiot prawa międzynarodowego<sup>37</sup>. Nie ma też pojęcia „Niemcy jako całość” w rozumieniu prawa państwowego.

W tym kontekście warto wskazać na opinię, z jaką już po wyborach do *Bundestagu* z 5 października 1980 r. podzielił się jeden z czołowych polityków CDU, premier Dolnej Saksonii Ernst Albrecht. Powiedział on m. in.:

„Chcemy obstawać przy konstrukcji prawnej Niemiec w sensie ogólnym w granicach z 1937 r. oraz przy zastrzeżeniu, że ostateczne postanowienia w sprawie granic mogą być podjęte przez ponownie zjednoczone Niemcy. Co do tego nie ma żadnej wątpliwości”<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> *Verhandlungen des Deutschen Bundestages. I. Wahlp. Stenographische Berichte*, Bd. 4, ss. 2457-2458; „Archiv der Gegenwart” 1950, s. 2432-F. Por. też: *Die auswärtige Politik der Bundesrepublik Deutschland*. Herausgegeben von Auswärtigen Amt unter Mitwirkung eines wissenschaftlichen Beirats, Köln 1972, ss. 163-164.

<sup>37</sup> Szerzej: L. Janicki, *Sporne problemy prawne w stosunkach PRL—RFN*, „Przegląd Zachodni” nr 4/1977, s. 84 i nast.

<sup>38</sup> „Der Spiegel” nr 44/1980, s. 25.

Za nietrafną należy również uznać (niezbyt zresztą jasną) tezę, że:

„Konferencja poczdamska z 1945 r., której wyniki będą nas według wszelkiego prawdopodobieństwa niepokoić jeszcze przez długi czas, nie ustanowiła żadnego nowego porządku, wiążącego pod względem międzynarodowym, chociaż zbilansowała chwilowo ten rozwój, który może uchodzić historycznie za zamknięty”<sup>39</sup>.

Tutaj trzeba na zakończenie przypomnieć, że Umowa Poczdamaska zawiera konstytutywne postanowienia międzynarodoprawne dotyczące ustalenia polskiej zachodniej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Biorąc poza tym pod uwagę układ zgorzelecki z 6 lipca 1950 r. i uzupełniające go umowy w sprawach granicy między Polską i NRD (jej delimitacji, demarkacji i in.), deklaracje mocarstw koalicji antyhitlerowskiej o zakończeniu stanu wojny z Niemcami i analogiczną deklarację Rady Państwa PRL z 18 lutego 1955 r., artykuł 3 układu między RFN i ZSRR z 12 sierpnia 1970 r., układ z 7 grudnia tegoż roku między RFN i Polską, który już po jego parafowaniu został przez trzy mocarstwa zachodnie (w znanych notach do rządu RFN z 19 listopada 1970) przyjęty z aprobatą do wiadomości czy wreszcie Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach z 1975 r., można powiedzieć, że doszła w ten sposób w odniesieniu do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej do skutku wspomniana na wstępie niniejszych rozważań regulacja pokojowa (*peace settlement*) z rozdziału IX Umowy Poczdamskiej. Nie można tu pominąć także znanych decyzji Stolicy Apostolskiej, podjętych w czerwcu 1972 r. po wejściu w życie układu RFN z Polską, a dotyczących organizacji terytorialnej Kościoła Katolickiego w Polsce w dostosowaniu do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (Bulla papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus*).

Republika Federalna Niemiec nie wyciągnęła z tego, niestety, do dnia dzisiejszego pełnych wewnętrznych i prawnych konsekwencji. Nie wyciągnęła ich z zawartych przez siebie w latach siedemdziesiątych układów tzw. wschodnich<sup>40</sup>. Wspomnieć tu należy przede

<sup>39</sup> G. Schulz, *Die deutschen Ostgebiete. Zu ihrer historischpolitischen Lage*. Pfullingen 1967, s. 42.

<sup>40</sup> Zob. np. L. Janicki, *Niektóre aspekty prawne procesu normalizacji*. W: *Polska Rzeczpospolita Ludowa — Republika Federalna Niemiec. Bilans stosunków wzajemnych. Problemy i perspektywy normalizacji*. Pod red. J. Sułka, L. Trzeciakowskiego, H.-A. Jacobsena, C.-C. Schweitzera, Frankfurt/M., Warszawa 1979, s. 90; tenże, *Główne aspekty problematyki prawnej w stosunkach PRL—RFN ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień obywatelstwa*. W: *Główne problemy prawne normalizacji stosunków PRL—RFN*. Materiały z konferencji naukowej, 26-27 II 1979 r., Warszawa 1979, s. 22; L. Gelberg, *Normalizacja stosunków PRL—RFN*. Warszawa 1978; J. Sułek, *Wybrane aspekty prawno-polityczne*

wszystkim o jej ustawodawstwie i orzecznictwie, które w sposób bezpośredni lub pośredni wychodziło dotychczas z założenia dalszego bytu Rzeszy Niemieckiej według stanu z 31 grudnia 1937 r. Wiązało się z tym rozumiane w ten właśnie sposób pojęcie *Inlandu* jako wewnętrznego obszaru państwa ogólnoniemieckiego, z którym RFN się identyfikuje. Innym legislacyjnojudykacyjnym wykładnikiem tego założenia stała się „zasada trójpodziału”, według której były wschodnie terytoria niemieckie, należące od 1945 r. do Polski i do ZSRR, nie należą — podobnie jak i NRD — do obszaru mocy obowiązującej konstytucji i ustaw Republiki Federalnej Niemiec, nie są wszakże dla niej zagranicą. Znajduje to wyraz także w akceptowanej urzędowo praktyce kartograficznej. Stosując *mutatis mutandis* rewizjonistyczne metody z okresu Republiki Weimarskiej i Rzeszy hitlerowskiej, kiedy to na mapach politycznych, obok normalnie oznaczanych granic Rzeszy ustalonych po I wojnie światowej, wykazywano posiłkowo granice Rzeszy z 1914 r., ukazuje się w RFN na mapach współczesnych obok granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej posiłkowo (np. w postaci linii kropkowanej) granicę polsko-niemiecką z 1937 r. Niekiedy jeszcze bywa ona nawet wykreślana nadal jako granica normalna, przy posiłkowym jedynie naniesieniu nowej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, ale są to już przypadki rzadsze. Przy pomocy różnych kartograficznych metod kwestionowany jest też odrębny charakter państwowy NRD jako podmiotu prawa międzynarodowego.

Wszystkie te praktyki, sprzeczne z prawem międzynarodowym, a między innymi z deklaracją zasad prawa międzynarodowego, dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych (rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 24 października 1970 r.), muszą być oceniane jako czynnik niesprzyjający procesowi odprężenia w Europie po II wojnie światowej.

---

*działalności rządu RFN w odniesieniu do procesu normalizacji stosunków z PRL. W: Główne problemy prawne..., op. cit., s. 44; A. D. Rotfeld, Prawno-polityczne problemy normalizacji stosunków między Polską a RFN. „Sprawy Międzynarodowe” nr 1/1977, s. 20.*